

Ewa Skwara
prof. zw. dr hab.
skwara@amu.edu.pl

Instytut Filologii Klasycznej
Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza
w Poznaniu

Ocena dorobku naukowego dra Jacka Hajduka ubiegającego się o nadanie stopnia doktora habilitowanego

Pan doktor Jacek Hajduk jest absolwentem Uniwersytetu Jagiellońskiego – na tej uczelni ukończył w 2008 roku studia magisterskie w zakresie filologii klasycznej. Cztery lata później (2012) uzyskał stopień doktora nauk humanistycznych w zakresie literaturoznawstwa na Uniwersytecie Pedagogicznym im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie.

W okresie studiów doktoranckich Pan dr Hajduk prowadził zajęcia w ramach godzin zleconych na Uniwersytecie Pedagogicznym, a po uzyskaniu stopnia doktora został zatrudniony w Instytucie Filologii Klasycznej UJ na stanowisku asystenta (2012-2015). Obecnie pracuje w Instytucie na stanowisku adiunkta (od 2015).

Ocena dorobku i aktywności naukowej

W ciągu 9 lat, które upłynęły od promocji doktorskiej do rozpoczęcia procedury habilitacyjnej, Pan dr Hajduk opublikował oprócz serii trzech książek wskazanych jako główne osiągnięcie badawcze:

- 4 książki,
- 3 rozdziały w monografiach naukowych,
- 11 artykułów w recenzowanych czasopismach naukowych,
- 5 recenzji,
- 17 pojedynczych przekładów z języka łacińskiego, nowogreckiego, angielskiego i chińskiego,
- 37 artykułów popularnonaukowych.

Dorobek pod względem ilościowym jest naprawdę imponujący.

Książki stanowiące serię wskazaną we wniosku habilitacyjnym jako główne osiągnięcie naukowe zostaną omówione osobno. Pozostałe publikacje książkowe w dorobku naukowym Pana dra Hajduka to: wydana drukiem praca doktorska (*Parnicki, Malewska i długie trwanie*, Wydawnictwo UJ, Kraków 2014), dwie pozycje poświęcone Kawafisowi, z których pierwsza jest przekładem jego poezji (K. Kawafis, *Kanon. 154 wiersze*, Wydawnictwo KEW, Wrocław/Wojnowice 2014), a druga – omówieniem wybranych aspektów twórczości tego poety (*Kawafis. Świat poetycki*, Homini, Kraków 2014). Ostatnia w tej grupie publikacja to studium teoretycznoliterackie (narratologiczne) poświęcone romansowi Petroniusza (*Petroniusza sztuka narracji*, Wydawnictwo UJ, Kraków 2015). Książki związane z antykiem i jego recepcją wydano w Wydawnictwie UJ, figurującym na liście ministerialnej wydawnictw punktowanych.

Na dorobek naukowy Pana dra Hajduka składa się także 14 artykułów opublikowanych w tomach zbiorowych (3) oraz czasopismach (11). Prace te dotyczą zawsze któregoś z trzech obszarów badawczych Pana dra Hajduka: recepcji kultury antycznej, teorii narracji lub poezji nowogreckiej. Wszystkie trzy teksty opublikowane w tomach zbiorowych ukazały się w renomowanych oficynach wydawniczych figurujących na liście ministerialnej. Sprawa wygląda nieco inaczej w przypadku czasopism. Spośród 11 artykułów tylko trzy pojawiły się na łamach periodyków punktowanych („Sensus Historiae” – 20 pkt.; „Ruch Literacki” – 20 pkt.; „Przekładaniec” – 40 pkt.). Trzy inne teksty opublikowano w „Classica Cracoviensia” i „Symbolae Philologorum Posnaniensium”, czasopismach, które wprawdzie cieszą się w Polsce renomą, ale nie figurują jako punktowane. Pozostałe cztery artykuły ukazały się w „Nowym Filomacie”, który zawsze służył jako znakomite pismo popularnonaukowe. Pan dr Hajduk, który od 2016 roku pełni funkcję sekretarza redakcji, zapewnia, że dzięki Jego staraniom „Nowy Filomata” poszerzył radę naukową o zagranicznych ekspertów, ma profesjonalną procedurę recenzowania i redakcję, a także wersję internetową, co oznacza, że spełnia wszystkie wymagania stawiane czasopismom naukowym; niemniej „Nowy Filomata” jest nieobecny na liście periodyków punktowanych.

Podsumowując tę część dorobku, pragnę podkreślić, że opublikowanie artykułów w czasopismach niepunktowanych nie może być uważane za równoznaczne z ich niską wartością. Jednak obowiązki recenzenta każą przyglądać się publikacjom Pana dra Hajduka także pod tym kątem.

Jeśli cokolwiek w dorobku Habilitanta budzi zdziwienie to wybór języka publikacji. Niemal wszystkie prace zostały opublikowane po polsku, i w Polsce. Jedynym wyjątkiem są dwa artykuły, które ukazały się na łamach czasopisma macierzystego uniwersytetu „Classica Cracoviensia”. Tego rodzaju strategia wydawnicza (publikowanie w Polsce i po polsku) pozbawia Pana dra Hajduka możliwości wejścia w międzynarodowy dyskurs naukowy, w polemikę z innymi badaczami. Moje

zastrzeżenia nie deprecjonują prac Habilitanta, pozwalam sobie tylko przypomnieć, że *polonica non leguntur*.

Dorobek naukowy Pana dra Hajduka dopełniają inne, raczej literackie dokonania. Zalicza się do nich powieść o Pliniuszu Młodszym (przed doktoratem) oraz kilkanaście pojedynczych przekładów z języka łacińskiego, nowogreckiego, angielskiego i chińskiego opublikowanych w różnych czasopismach, np. cztery utwory w „Nowym Filomacie”, trzy – w „Zeszytach Literackich”, dwa – w „Przeglądzie Politycznym” i po jednym w „Kronosie”, „Toposie”, „Akcencie”, „Kwartalniku Artystycznym” oraz innych. Wśród tekstów opublikowanych przez Pana dra Hajduka całkiem sporą grupę stanowi kilkadziesiąt artykułów popularnonaukowych oscylujących wokół tematów podejmowanych także w Jego monografiach czy artykułach naukowych. Część spośród tych tekstów naukowych i popularnonaukowych stanowi niejako wstępną przymiarzkę do późniejszego książkowego opracowania wybranego zagadnienia, dlatego nie omawiam ich tutaj szczegółowo.

Aktywność publikacyjna Pana dra Jacka Hajduka jest niewątpliwie ponadprzeciętna. Warto jednak zwrócić uwagę, że znaczna część Jego dorobku ma charakter bardziej literacki niż naukowy. Tendencję tę zdaje się potwierdzać także mało liczny udział Habilitanta w konferencjach naukowych. W okresie 9 lat, które upłynęły po doktoracie, Pan dr Hajduk – jak wymienia w dokumentacji – wziął udział w sześciu konferencjach międzynarodowych. Jednak tylko na trzech z nich (Nicosia, Bristol, Shanghai) Habilitant wygłosił referat w języku angielskim. Na dodatek na konferencji w Bristolu i w Shanghai było to zapewne wystąpienie o bardzo zbliżonej tematyce, co zdają się sugerować tytuły (Bristol: *Ovid in Early Modern Poland*, czerwiec 2017; Shanghai: *Ovid in East-Central Europe*, wrzesień 2017), a także zbliżone daty obrad. Pozostałe trzy konferencje międzynarodowe odbyły się w Rzeszowie i Wojnowicach (2 razy), a Pan dr Hajduk wygłaszał swój odczyt po polsku.

Spośród siedmiu wymienionych w dokumentacji konferencji i sympozjów krajowych cztery mają wskazane jako miejsce obrad Kraków, a potem jeszcze wymieniono: Poznań, Ostrowiec Świętokrzyski i Krosno. Informacje na temat tych posiedzeń naukowych są tak skąpe, że nie sposób zorientować się, czy Habilitant brał udział w konferencji/seminarium czy wygłaszał wykład. W ten dorobek konferencyjny wpisano np. wystąpienia na posiedzeniu krakowskiego koła PTF-u oraz Komisji Filologii Klasycznej PAU.

Podobnie nieprecyzyjne informacje pojawiają się w dokumentacji dotyczącej „kierowania projektem zagranicznym i krajowym”. Habilitant umieszcza w tym dziale np. stypendium (Stypendium Twórcze Miasta Krakowa), a także granty wydziałowe, przy których pojawiają się tytuły Jego książek (w tym doktoratu), co pozwala przypuszczać, że chodzi o sfinansowanie ich publikacji i nie jest to „kierowanie projektem” w rozumieniu przepisów. W żadnym razie nie

podejrzewam Habilitanta o złą wolę, pragnę jedynie podkreślić, jak niewielką wagę przykładam do oddzielenia tego, co *stricte* naukowe, od tego, co artystyczne i literackie. W dokumentacji habilitacyjnej figuruje pod hasłem „kierowanie grantem zagranicznym”: „Józef Wittlin Collection, Houghton Library, Harvard University (planowany wyjazd: wiosna/lato 2021)”. Nie wiadomo więc, czy chodzi o kwerendę, czy o cykl wykładów, czy o kierowanie jakimś zespołem. Nie wiadomo, w jakim trybie Pan dr Hajduk otrzymał grant ani co to za grant i od jakiej instytucji. Autoreferat odnotowuje ten wyjazd w kategorii stypendium.

Sylwetka habilitanta byłaby niepełna bez informacji o Jego osiągnięciach literackich: za przekład Kawafisa został uhonorowany Poznańską Nagrodą Literacką, a za książkę *W rejony mroku* otrzymał Nagrodę Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie, tzw. Londyńską Nagrodę Literacką. Od 2016 roku należy do PEN Club-u, a rok później został członkiem Stowarzyszenia Pisarzy Polskich. Ponadto od 2018 jest redaktorem naczelnym pisma „Czas kultury”, które łączy walory artystyczne i naukowe.

Ocena głównego osiągnięcia naukowego stanowiącego podstawę habilitacji

Pan dr Hajduk wskazał jako główne osiągnięcie serię trzech książek, które opatrywał wspólnym tytułem *Hellada i Roma na wygnaniu. Tradycja antyczna w polskiej eseistyce emigracyjnej XX wieku* (Jerzy Stempowski, Gustaw Herling-Grudziński, Stanisław Vincenz). W skład tej trylogii wchodzi: *Fantazje mimowolnego podróżnika* (2016), *W rejony mroku* (2017) i *Wolność słoneczna* (2020).

Wprawdzie wspólny tytuł nie pojawia się nigdzie poza dokumentami habilitacyjnymi, ale nie ulega wątpliwości, że wszystkie trzy publikacje tworzą spójną całość: podejmują temat pisarzy emigracyjnych i ich związków z antykiem, są utrzymane w podobnej poetyce, mają zbliżoną szatę graficzną i ukazały się w tym samym wydawnictwie Kolegium Europy Wschodniej im. Jana Nowaka-Jeziorańskiego w Wojnowicach.

Od razu trzeba powiedzieć, że miejsce publikacji stanowi pewien problem. Zgodnie z ustawą z 20 lipca 2018 roku i uchwałą nr 87 (z 25.09.2019) Senatu UJ regulującą szczegółowe kryteria oceny Kandydata stopień doktora habilitowanego nadaje się osobie, która posiada w dorobku monografię naukową wydaną przez wydawnictwo „ujęte w wykazie sporządzonym zgodnie z przepisami wydanymi na podstawie art. 267 ust. 2 pkt 2 lit. a) ustawy”. Wydawnictwa KEW Wojnowice nie ma na liście wydawnictw punktowanych, co oznacza, że ostatnia książka z serii (wydana w 2020) nie może stanowić podstawy przewodu habilitacyjnego. To jednak nie jedyny kłopot.

Dwie pierwsze książki zostały opublikowane z pominięciem procedury recenzyjnej (Wydawnictwo nie odnotowuje recenzenta). Wprawdzie Pan dr Hajduk podaje (Autoreferat s. 3), że

na czwartej stronie okładki *Fantazji mimowolnego podróżnika* pojawia się passus z recenzji Andrzeja St. Kowalczyka, ale poza oświadczeniem Autora nie ma śladu, że książkę poddano procesowi recenzji. W drugiej książce też nie ma informacji o recenzentach.

Brak recenzji może być kłopotliwy, ale w przypadku tej serii nawet pochwały A.S. Kowalczyka, a także inne pochlebne opinie publikowane już po ukazaniu się kolejnych tomów stają się balastem w procedurze habilitacyjnej. A.S. Kowalczyk o *Fantazjach mimowolnego podróżnika* pisze (czwarta strona okładki książki):

„Jacek Hajduk tropi intencje Stempowskiego, błyskotliwie analizuje jego eseje i listy, lecz nie poprzestaje na zabiegach interpretatora. Na kanwie ujawnionych wątków pisze własne dzieło, będące świadectwem doświadczeń, lektur i przemyśleń. [...] Autor *Fantazji mimowolnego podróżnika* wystąpił we własnym eseju w kilku rolach: pisarza, badacza literatury, bezinteresownego czytelnika, świadka swojego czasu.”

Wyraźnie podkreśla się w tym omówieniu literackie walory książki, które pozwalają ją nazwać „własnym dziełem” czy „własnym esejem”. W podobnym tonie wypowiada się Marek Zagańczyk (Zeszyty Literackie: Sztuka czytania <https://www.zeszytyliterackie.pl/marek-zaganczyk-jacek-hajduk-wolnosc-sloneczna/>) o ostatniej książce z serii – o *Wolności słonecznej*:

Wolność słoneczna jest esejem gawędą osnutą wokół życia i książek Stanisława Vincenza.

Pan dr Hajduk w autoreferacie podkreśla, że wszystkie książki otrzymały entuzjastyczne recenzje. Zdziwiłabym się, gdyby było inaczej, ale recenzenci zapewne nie oceniali tych publikacji pod kątem ich wartości naukowej (nie do wszystkich recenzji jest dostęp internetowy, a Habilitant nie dołączył kopii).

Niewątpliwie książki tworzące serię są świadectwem talentu literackiego i wielkiej erudycji, ale nie mogą być uznane za publikacje naukowe, przynajmniej nie w zakresie, jakiego wymaga ustawa.

Każda z książek jest zbiorem 22–30 esejów oscylujących pomiędzy tekstami eseistyki emigracyjnej a szeroko pojętym antykiem. Jeden esej stanowi jedną jednostkę tematyczną, zajmującą 3-5, czasem do 7 stron. Cechą charakterystyczną tych „gawęd” jest mnogość bardzo długich cytatów. *Fantazje mimowolnego podróżnika* są właściwie utkane z wyimków; wprost trudno znaleźć stronę, na której nie byłyby przywołane *expressis verbis* słowa kogoś z pisarzy. Ta proporcja cytatów w stosunku do własnych rozważań Pana dr Hajduka ulega zmianie z każdą

kolejną książką – w ostatniej, *Wolności słonecznej*, czytelnik nie czuje się już przytłoczony nadmiarem passusów z innych dzieł.

Niekiedy oprócz rozległych partii tekstu cytowanych autorów pojawiają się impresje osobiste Autora niekoniecznie związane z literaturą. Do takich należy 25 stronicowy rozdział „Z dziennika podróży: Rzym, wrzesień 2015” w *Fantazjach mimowolnego podróżnika* (s. 175-200). Są to refleksje Habilitanta z przechadzek po Rzymie odbywanych podczas pobytu w Wiecznym Mieście. Spostrzeżenia są interesujące i ciekawie skreślone, niemniej nie mają nic wspólnego z naukowym badaniem literatury.

Do każdej z książek serii weszły w formie rozdziału/ów artykuły opublikowane przez Pana dra Hajduka już wcześniej. To dość rozpowszechniona dziś praktyka, choć zazwyczaj autorzy dbają, by w publikacji książkowej znalazły się jedynie najważniejsze ustalenia, konkluzje z analiz ogłoszonych uprzednio w czasopismach. Rzadko zdarza się umieszczanie w książkach prac wcześniejszych przedrukowanych w 100 %. Jednak w *Wolności słonecznej* ponad 30 stron (s. 25-56) to dokładna wersja artykułu *Wiatr od Kolchidy* (*Przegląd Polityczny*, 2019 nr 156, s. 2-14). Nie chodzi tylko o powielanie dorobku, ale także o to, że w każdej z książek pojawiają się teksty, które Habilitant umieścił w dokumentach habilitacyjnych w dziale tekstów popularnonaukowych (chodzi głównie o publikacje w „Przeglądzie Politycznym”). Rodzi się zatem pytanie o status genologiczny książek tworzących serię *Hellada i Roma na wygnaniu*.

Moim zadaniem jako recenzenta w przewodzie habilitacyjnym jest ocenić, czy zgłoszoną publikację można uznać za pracę naukową stanowiącą znaczny wkład w rozwój danej dyscypliny. Trudność polega na tym, że serię książek Pana dra Hajduka nie można nazwać pracą naukową. To zbiór ciekawie napisanych esejów czy gawęd, które powstały bez użycia narzędzi i warsztatu badacza.

Zacznijmy od tego, jak swoje książki postrzega sam Autor, jak określa cel pracy, stan badań, obraną metodologię. W *Fantazjach mimowolnego podróżnika* są wskazani dwaj równorzędni bohaterowie: Owidiusz i Jerzy Stempowski, a celem Habilitanta staje się prześledzenie dziejów wiele lat trwającego pisania i w końcu nienapisania przez Stempowskiego książki o Owidiuszu. Metodą staje się cytaty, bo jak wyjaśnia (*Fantazje mimowolnego podróżnika*, s. 8) Pan dr Hajduk:

„Przytaczanie – tu czy tam – dłuższych nieraz fragmentów z pism Jerzego Stempowskiego jest wyrazem głębokiego przekonania, że o pewnych sprawach mądrzej, bardziej jasno (!) i precyzyjnie niż bohater tej książki opowiedzieć się nie da, a parafrazowanie jego akapitów byłoby śmiesznością.”

Otrzymujemy więc antologię, co nie znaczy jednak, że jest to wydanie krytyczne archiwaliów.

Jeśli chodzi o stan badań, to w książce Autor na ten temat się nie wypowiada. Natomiast w autoreferacie podkreśla, że „Owidiusz Stempowskiego” nie był dotąd przedmiotem poważniejszych

badania, choć zaraz podaje pracę samego Stempowskiego, dwie pozycje Bocheńskiego i dwie Kowalczyka. Przejrzenie bibliografii zamieszczonej w książce nie tyle rozczaruje czytelnika, co zdziwi, zaczyna się bowiem stwierdzeniem (*Fantazje mimowolnego podróżnika*, s. 223):

„Nie widzę potrzeby wypisywania wszystkich pozycji, które przeszły przez moje ręce w trakcie pracy nad książką *Fantazje mimowolnego podróżnika*. Powstałaby z tego bardzo długa lista, a podobną mógłby przecież stworzyć sobie każdy Czytelnik, choćby poszperawszy trochę w internetowych katalogach lepiej zaopatrzonych bibliotek. Ograniczę się zatem do wskazania tylko kilku pozycji, które z takich lub innych względów uważam za ważne lub ciekawe.”

Nie wiadomo więc, jakie kryteria przyjął Autor, ale podaje kilka pozycji, choć bez pełnego adresu bibliograficznego (np. „zwracam uwagę na książki Andrzeja Stanisława Kowalczyka – wszystkie”; *Fantazje mimowolnego podróżnika*, s. 223) Zwykle w tym „omówieniu bibliograficznym” pojawia się tylko tytuł, nazwisko i data wydania (np. *Poezje wygnańcze* w tłumaczeniu Elżbiety Wesołowskiej (2006) ZAMIAST Publiusz Owidiusz Nazo, *Poezje wygnańcze. Wybór*, Przełożyła i opracowała Elżbieta Wesołowska, Wstęp napisał Andrzej Wójcik, Toruń 2006). Teksty źródłowe są tutaj przemieszane z opracowaniami. Nie ma ani jednego wydania Owidiusza w oryginale, a zestawione przekłady nie obejmują wszystkich dzieł poety (nawet wszystkich poezji wygnańczych). Jako najważniejsze opracowania Pan dr Hajduk podaje monografię Stanisława Stabryły z 1989 roku i słowem nie wspomina o bogatej literaturze na temat Owidiusza publikowanej w językach obcych. W bibliografii brakuje także pozycji omówionych w książce, np. Joanny Klausy-Wartacz (*Fantazje mimowolnego podróżnika*, s. 145-147).

Zarzut nie dotyczy wyłącznie sposobu skonstruowania bibliografii, ale braku w *Fantazjach mimowolnego podróżnika* dyskursu naukowego z obecnym stanem wiedzy. Autor pisze zresztą „nie możemy pozwolić, by do niezobowiązujących rozważań o Jerzym Stempowskim, Owidiuszu i duszy wygnańczej wkradła się „twarda filologia” (*Fantazje mimowolnego podróżnika*, s. 153).

O książce drugiej z omawianej tu serii, zatytułowanej *W rejony mroku*, Pan dr Hajduk pisze (*W rejony mroku*, s. 11), że jest „tylko skromnym i fragmentarycznym odczytaniem wielkiego Dzieła” i „że nie jest zamachem na herlingologię” ukształtowaną przez prace Włodzimierza Boleckiego, Zdzisława Kudelskiego czy Ewę Bieńkowską. Nazywa swoją książkę „przypisami do Herlinga-Grudzińskiego” i zastrzega, że nie jest to „studium o recepcji kultury antycznej”. Na zadane więc sobie samemu pytanie, czym jest Jego książka, odpowiada, że „komentarzem własnym do lektury”, „pytaniem o to, co się wydarza na linii jednostka-ideologia”, a także „zachętą do wyprawy w przeszłość”. Rzeczywiście w książce nie ma dyskursu z pracami wspomnianych „herlingologów”, ich nazwiska nie pojawiają się także w dość skromnej bibliografii, odnotowującej głównie literaturę źródłową. Nota, którą Habilitant poprzedził wykaz bibliografii, dużo mówi o

charakterze Jego książki: „Aparat naukowy został ograniczony do niezbędnego minimum.” Autor tłumaczy, że adresy bibliograficzne mają pomóc w zlokalizowaniu cytatów, ale nie powinny stwarzać „zbędnego balastu podczas lektury” (*W rejony mroku*, s. 218). W istocie przypisy (całkowita liczba – 20) nie mają charakteru polemicznego, odsyłają jedynie do miejsc cytowanych.

Podobnie jak w pierwszej książce także i tutaj kilka rozdziałów zostało „przeszczepionych” (określenie Habilitanta) z wcześniejszych artykułów opublikowanych w „Przeglądzie Politycznym” (które to publikacje Habilitant określił w dokumentacji jako popularyzatorskie).

Podobny stosunek do stanu badań, metodologii czy do wskazania celu pracy pojawia się w trzeciej i ostatniej książce z serii, zatytułowanej *Wolność słoneczna*. Otwierający ją „Prolog” (*Wolność słoneczna*, s. 9) w silnie zretoryzowany sposób przez grę z zaprzeczeniem określa tematykę publikacji:

[...] nie jest o Vincenzie, [...] ani o ostatnim pokoleniu arystokratów z ducha, [...] ani o powieściach Vinceza [...] choć nie całkiem nie jest. [...] Nie jest o Hucułach ani o chasydach, [...] ani o Lwowie, ani o Kołomyi, [...] ani o cesarstwie austro-węgierskim, ani o Grecji; ale znów: nie całkiem nie jest).

Pan dr Hajduk mówi też wyraźnie, że Jego książka „jest głównie o krajobrazie”, „o krajobrazie duchowym antycznej Hellady”, a także „o krajobrazie wewnętrznym Vincenza” (*Wolność słoneczna*, s. 9-10). Podobnie jak w poprzednich dwóch książkach serii także i tutaj brakuje stanu badań, sformułowania jakiegoś problemu czy wskazania metody. Zdecydowanie więcej jest jednak przypisów (109), ale ich charakter pozostał taki sam. Obszerniejsza jest także bibliografia, ale i ona ma mankamenty wskazane już wcześniej: brak jakiegokolwiek wydania eposów Homera (nawet w przekładzie), nie ma też śladu jakichkolwiek opracowań dotyczących *Iliady* czy *Odysei*, czy innych dzieł. Nie ma więc sensu upominać się o rezultaty nowych badań i ustaleń – lista brakujących publikacji byłaby bardzo długa. Autor informuje także czytelnika, że nie wszystkie pozycje zostały ujęte w bibliografii i że szczegółowe informacje można znaleźć w przypisach (*Wolność słoneczna*, s. 193). Trudno odgadnąć, według jakiego klucza sporządzono ten wykaz; na pewno jest on wbrew regułom obowiązującym w świecie nauki.

Tak, jak we wstępach do książek Habilitanta przekonuje czytelnika, że publikacje nie mają charakteru naukowego, tak w autoreferacie bardzo wyraźnie podkreśla swoje badawcze podejście do tematów.

Fantazje mimowolnego podróżnika mają zrekonstruować nienapisane przez Stempowskiego dzieło o Owidiuszu (Autoreferat s. 2), *W rejony mroku* – wskazać miejsce świata starożytnego w *Dzienniku pisanym nocą* Herlinga-Grudzińskiego (Autoreferat s. 3-4), a *Wolność słoneczna* – odtworzyć „sieci połączeń na linii Vincenz – Homer” (Autoreferat s. 6). We wszystkich trzech przypadkach badania mają opierać się na analizie dzieł autorów antycznych i wskazanych pisarzy

emigracyjnych. Te deklaracje uczynione w Autoreferacie *ex post* nie znajdują odzwierciedlenia w książkach, ponieważ Habilitant nie przeprowadza analiz tekstów antycznych, a teksty pisarzy emigracyjnych są raczej przytaczane niż poddawane krytycznej lekturze.

Dotychczas podkreślałam w recenzji najbardziej rzucające się w oczy mankamenty warsztatu naukowego Habilitanta – nieumiejętność jasnego sformułowania problemu badawczego, nieznanostwo stanu badań, do których trzeba się odnieść, czy kłopoty z bibliografią. Znacznie poważniejsze zastrzeżenia dotyczą samego podejścia Pana dra Hajduka do podejmowanych tematów, które traktuje jak pisarz – eseista, a nie jak badacz. Dlatego trudno uznać Jego publikacje za prace naukowe. Oto garść przykładów odzwierciedlających: brak krytycznej lektury omawianych tekstów, skłonność do wielkich kwantyfikatorów i uogólnień, do twierdzeń niemożliwych do weryfikacji, do przedkładania korzyści literackich nad rzetelność badawczą, niedbałość w przypisach, modyfikowanie cudzych przekładów:

Brak krytycznej lektury omawianych tekstów

Pan dr Hajduk nie sprawdza i nie weryfikuje żadnych informacji zawartych w listach, notatkach, zapiskach czy pracach badanych przez siebie pisarzy emigracyjnych. Nie poddaje tych tekstów krytycznej lekturze. Jako eseista zapewne nie musi, jako badacz – powinien.

Na przykład, kiedy Stempowski ubolewa, że od lat nikt nie zajmuje się Owidiuszem i czasopisma filologiczne „za rok 1956” nie przynoszą nawet wzmianki o poecie, należałoby jednak sprawdzić, czy tak było rzeczywiście, czy też pisarz przygotowuje jedynie grunt pod własną publikację (*Fantazje mimowolnego podróżnika*, s. 42-43). Ustalenie tego rzuciłoby dodatkowe światło na sprawę nienapisanej książki. Byłoby to niezwykle interesujące, zwłaszcza, że u Stempowskiego możemy podejrzewać brak rzetelnej kwerendy już wtedy, kiedy dopomina się o przesłanie „Meandra” do Biblioteki Polskiej w Rzymie, podczas gdy czasopismo to – zgodnie z twierdzeniem Lidii Winniczuk – trafia tam regularnie (*Fantazje mimowolnego podróżnika*, s. 61-62).

Pan dr Hajduk, chcąc uwiarygodnić tezę Stempowskiego o deprecjacji Owidiusza, sugeruje, że konferencja, która odbyła się w Sulmonie z okazji 2000 rocznicy urodzin poety, przeszła bez echa. Argumentem dla Niego jest to, że publikacja pokonferencyjna niemal nie istnieje; pisze: „Znalazłem ją w katalogu kartkowym i wydobyto ją dla mnie (nie bez pewnych perypetii) z magazynowych czeluści Biblioteki Narodowej w Rzymie” (*Fantazje mimowolnego podróżnika*, s. 63). Pomijam wagę tego rodzaju argumentu, pragnę tylko nadmienić, że pozycja ta (*Atti del Convegno internazionale ovidiano, Sulmona, Maggio 1958*) figuruje w katalogach Warburg Library (London) i Philologische Bibliothek Freie Universität (Berlin), a w tej ostatniej jest nawet dostępna w zasobach elektronicznych.

Z korespondencji Stempowskiego z Lidią Winniczuk wiadomo, że ta ostatnia przesłała mu jakieś swoje prace o Owidiuszu (*Fantazje mimowolnego podróżnika*, s. 67). Dla rekonstrukcji nienapisanej książki o Owidiuszu byłoby ważne sprawdzić, co to mogły być za publikacje. Pewnie eseista tego robić nie musi, badacz – powinien. To samo dotyczy narzekań Stempowskiego na brak nowych wydań literatury antycznej (*Fantazje mimowolnego podróżnika*, s. 117 i 138).

Podobnie sprawa wygląda z cytatami, które pojawiają się u opisywanych autorów (Stempowskiego, Herlinga-Grudzińskiego, Vincenza). Pan dr Hajduk nigdy ich nie weryfikuje, np. nie konfrontuje z innymi źródłami opinii Herlinga-Grudzińskiego o „Tempo Presente” (*W rejony mroku*, s. 63-64) czy wyznania Nadieжды Mandelstam o sposobie zapisu wierszy męża (*W rejony mroku*, s. 120-121).

Zdarza się i tak, że przytoczony przez Pana dra Hajduka cytat jest niedokładny. Np. uzasadnienie Nagrody Nobla dla Josifa Brodskiego zostało skopiowane z Wikipedii (*W rejony mroku*, s. 121), według której poeta otrzymał nagrodę za „Uniwersalne wartości...” (https://pl.wikipedia.org/wiki/Iosif_Brodski), a według Komitetu Noblowskiego „for an all-embracing authorship...” („za całokształt twórczości...” <https://www.nobelprize.org/prizes/literature/1987/summary/>; dostęp 28 stycznia 2021). Różnica może i drobna, ale ujawnia brak staranności Autora w korzystaniu ze źródeł. Z kolei w przytaczanym stenogramie sądowym z procesu Brodskiego brak lokalizacji cytatu, a jeśli pochodzi on ze strony «А вы учились этому?» Стенограмма суда над Иосифом Бродским (https://tvrain.ru/teleshow/archive/a_vy_uchilis_etomu_stenogramma_suda_nad_iosifom_brodskim_-378906/; dostęp 28 stycznia 2021), to brakuje nazwiska tłumacza z języka rosyjskiego. Tego rodzaju mankamenty podkopują wiarę czytelnika w rzetelność badań.

Wielkie kwantyfikatory i uogólnienia

Z brakiem krytycznej lektury tekstów wiąże się też predylekcja Pana dra Hajduka do posługiwania się wielkimi kwantyfikatorami, pozwalającymi na nieprecyzyjne, ogólnikowe stwierdzenia. W każdej z Jego książek sporo jest gołosłownych ocen wydanych według kryteriów trudnych do odgadnięcia. Przytoczonym poniżej oświadczeniom nie towarzyszy żadna analiza czy argumentacja, która upoważniałaby do takich wniosków. Podaję kilka przykładów, pozostawiam je jednak bez komentarza.

- „Nie wierzę w to, że na podstawie świadectw materialnych można się dowiedzieć czegoś naprawdę istotowego (!) o przeszłości. Jeden list prywatny, jeden wiersz miłosny powie nam tysiącrotnie więcej o ludziach minionych epok niż te tony gruzu, ułamki, strzępki i resztki. (*Fantazje mimowolnego podróżnika*, s. 184).

- „[...] z dzisiejszej perspektywy widzimy już jasno, że to jego [Giedroycia] autorzy zapisali się w dziejach literatury polskiej wspanialej niż większość ich krajowych kolegów.” (*W rejony mroku*, s. 109).
- „[...] dzięki Owidiuszowym utworom wygnańskim literatura „wypiękniała i spoważniała”. (*W rejony mroku*, s. 115)
- „O prawdziwej wielkości pisarza czy uczonego świadczy między innymi możliwość scharakteryzowania go w kilku słowach.” (*Wolność słoneczna*, s. 63)
- „Historia literatury, od antyku po współczesność, uczy nas, że najpiękniejsze i najtrwalsze dzieła wychodzą spod piór emigrantów. [...] Przekonanie, że naprawdę można opisać jedynie to, co się osobiście przeżyło (więc na przykład wojnę lub PRL), jest jawną nieprawdą i nie znajduje potwierdzenia w literaturze. [...] Twórczość polskich emigrantów dlatego jest tak wartościowa, bo pokazuje Polskę i polskość z bezpiecznej, zdrowej odległości. W przeciwieństwie do swoich kolegów pozostających w kraju i wsiąknięch w lokalność, pisarze ci nie stracili rozeznania, co warte jest uwagi, a co nie jest, a ich utwory powstały z nowych, także obcych surowców.” (*Wolność słoneczna*, s. 83)

Twierdzenia niemożliwe do zweryfikowania (krytyka przekładu)

Najbardziej kontrowersyjne wypowiedzi Pana dra Hajduka pojawiają się w zagadnieniach dotyczących translacji. Jego rozważania na temat przekładu Homera nie przynoszą analizy zastosowanych strategii, a jedynie stwierdzenie, że przekład eposu „wymaga od tłumacza, by był nie tylko wielkim poetą, ale i wielkim człowiekiem” (*Fantazje mimowolnego podróżnika*, s. 128).

W Vincenzie Habilitant widzi potencjalnie najlepszego tłumacza, który gdyby tylko był poetą i ofiarował polszczyźnie *Iliadę*, to „można przypuszczać, że to właśnie jego wersja byłaby tą niezrównaną, ponadczasową, jedyną”, ponieważ „autor *Połoniny* dysponował wszystkimi przymiotami, jakie powinny cechować tłumacza Homera.” Następuje więc wyliczenie posiadanych przez Vincenza zalet: „unikatowy dar odtwarzania mowy żywej, bezbłędne pióro i szlachetny styl, epicki rozmach i mądrość wieków, doskonała znajomość greki, a ponadto bezgraniczna czułość dla tego, co małe i lokalne, i najlepsze zrozumienie tego, co wielkie i uniwersalne.” (*Wolność słoneczna*, s. 39). Opinia ta nie jest poprzedzona ani też nie otwiera wnikliwej analizy stylu Vincenza czy listy wymagań, jakie stawia przed tłumaczem Homer.

Przedkładanie walorów literackich nad rzetelność badawczą

Pan dr Hajduk lubi posługiwać się konceptami literackimi, które nie mają oparcia w nauce. Dla zgrabnego chwytu retorycznego, interesującego zabiegu stylistycznego, a zwłaszcza siły jego wyrazu z łatwością poświęci rzetelność badacza.

Np. Habilitant uzasadnia próby odtworzenia nigdy nienapisanej przez Stempowskiego książki o Owidiuszu tym, że na tej metodzie (rekonstrukcji) polegają studia grecko-rzymskie. Jako przykład podaje opracowania Sinki, „w których [ten] zajmująco i przekonująco opowiadał o

niezachowanych dziełach Ajschylosa, Sofoklesa czy Eurypidesa. Ba, analizował konkretne sceny, konkretne wersy dzieł nieistniejących.” (*Fantazje mimowolnego podróżnika*, s.12). Pan dr Hajduk jest filologiem klasycznym i nie może nie wiedzieć, jak wyglądała tradycja przekazu dzieł antycznych. Na pewno zdaje sobie sprawę, że zanim teksty tragików przepadły, były wielokrotnie przywoływane, cytowane, opisywane, parafrazowane, naśladowane. Zachowali się autorzy (Atenajos, Stobajos), którzy są kopalnią naszej dzisiejszej wiedzy o niezachowanych dziełach. Wie o tym każdy filolog klasyczny, na pewno więc nie chodzi o nieznamość zagadnienia, a raczej o zgrabną paralelę dla nieistniejącego, bo nigdy nienapisanego dzieła o Owidiuszu.

Podobny skrót myślowy pojawia się w ocenie cesarzy rzymskich, o których Pan dr Hajduk pisze: „O przyszłej renomie tego czy innego cesarza decydowała ostatecznie – i to można uznać za kuriozum – jego polityka względem stanu senatorskiego czy ekwickiego.” (*W rejonach mroku*, s. 177). Zapomniał tylko dodać, że twierdzenie to dotyczy wyłącznie przekazu historyków rzymskich takich jak Tacyt czy Swetoniusz, a dzisiejsi badacze umieją czytać źródła historyczne i ta „renoma cesarzy” już tak nie wygląda. Przy okazji pisze Pan dr Hajduk o „rewolucji rzymskiej” w czasach Cyncerona, która „wyważyła drzwi opukiwane już i obwąchiwane od dobrych kilku wieków” (*W rejonach mroku*, s. 177). Po pierwsze, zwykle mówi się o triumwiratach i wojnie domowej, które doprowadziły do upadku republiki, a nie o rewolucji. Po drugie zaś okres ten obejmuje I wiek p.n.e. do roku 31 lub 27 p.n.e. i z całą pewnością nie może być mowy o erozji ustroju zaczynającej się kilka wieków wcześniej. Niewątpliwie Pan dr Hajduk zdaje sobie sprawę z pewnego przekłamania, ale za to jak ono brzmi i jakiego dramatyzmu dodaje całemu rozdziałowi.

Równie uroczą fantazją (piszę to serio!) są rozważania na temat poematu o Argonautach (*Wolność słoneczna*, s. 28), w której Pan dr Hajduk połączył w jedno: cykl epicki, wzmiankę u Homera o wyprawie Jazona (*Odyseja* XII 69-72) oraz tradycję przypisywania *Iliady* młodemu, a *Odysei* – staremu Homerowi. Cykl epicki to seria 6 poematów okalających tematycznie *Iliadę* i *Odyseję* (prequela i sequele) oraz 3 poematów związanych z mitami tebańskimi. Tradycja starożytna wymienia jeszcze dwa poematy dotyczące Heraklesa. Z całego tego korpusu zachowało się kilkadziesiąt wersów i nikt nigdy nie twierdził, że autorem któregośkolwiek z tych eposów był Homer. Wiadomo natomiast z całą pewnością, że poecie znany był mit o wyprawie Argonautów, bo wspomina o niej w *Odysei* (XII 69-72). Pan dr Hajduk kreśli paralele łączące podróż Odysa i wyprawę Jazona, i zastanawia się, czy autorem poematu o Argonautach nie mógłby być Homer: „Jeśli rycerska *Iliada* jest dziełem wieku dojrzałego, a *Odyseja*, pieśń o powrocie do domu – podeszłego, to może opowieść o Argo skomponował poeta w młodości, kiedy dusza najlepiej rozumie potrzebę wyprawy, przygody?” Brzmi intrygująco, ale Pan dr Hajduk doskonale zdaje sobie sprawę, że nie ma podstaw do takiej hipotezy, że to tylko koncept literacki. Cóż z tego, skoro recenzent publikacji, Marek Zagańczyk (*Zeszyty Literackie: Sztuka czytania*

„Hajdukowi zawdzięczam grę z wyobraźnią, u której początku stoi wiadomość o trzecim, nieistniejącym już dziele Homera poświęconym wyprawie Argonautów.”

To „sprzeniewierzenie się” nauce na rzecz literackich „korzyści” najwyraźniej widać w uwagach na temat kwestii homeryckiej. Habilitant powstrzymuje się od jej referowania, ponieważ „są to sprawy z obszaru 'twardej filologii', która, jak uważam, niczym nie przysłuży się poprawie jakości naszego obcowania z Homerem” (*Wolność słoneczna*, s. 52 i przyp. 26). Zaraz jednak skarcony przez filologiczne sumienie, a może przez Recenzenta wydawniczego dodaje w przypisie: „Obiektywnie rzecz biorąc, jest to oczywiście przesada (by nie powiedzieć: nieprawda), którą niech koledzy filolodzy zechcą mi wybaczyć.”

W publikacjach Pana dra Hajduka sporo takich retorycznych ozdobników, przy których naukowa rzetelność przegrywa ze zręcznym zabiegiem stylistycznym, np. „falujący heksametr” (*Wolność słoneczna*, s. 25) czy rozważania lingwistyczne na temat wyższości oddania *gnothi seauton* przez „poznaj się”, a nie „poznaj samego siebie”, co zostało opatrzone przypisem: „Piszę o tym ze świadomością, że więcej w tym spekulacji niż filologicznej akrybii.” (*Wolność słoneczna*, s. 104).

Niedbalość w przypisach

Przypisy w każdej z książek są kompilacją stylu bibliograficznego według Polskiej Normy z systemem harwardzkim.

Ponadto Pan dr Hajduk zasadniczo odnotowuje tylko te miejsca, które są w Jego książkach cytowane *expressis verbis*, ale zdarzają się też cytaty, którym brak lokalizacji, np. słowa Putramenta (*W rejony mroku*, s. 91) czy stwierdzenie Hipokratesa (*W rejony mroku*, s. 96) pozostawiono bez odsyłacza.

Nie brak też takich lokalizacji, których czytelnik musi się sam domyślić i doszukać, np. przy opinii Bertranda Russela o „*A World Apart (Inny świat)*” uważny czytelnik odgadnie, że to fragment wstępu do pierwszego wydania, ale i tak brakuje nazwiska tłumacza i numeru strony (*W rejony mroku*, s. 69).

Parafrazy czyichś wypowiedzi czy nawiązania do nich już nie posiadają lokalizacji. Pan dr Hajduk nie dzieli się z czytelnikiem wiedzą, skąd zaczerpnął opinię lub informację, np. „Kiedyś w towarzystwie Silonego Adam Ważyk powiedział: 'Kiedy byłem komunistą, czyli człowiekiem chorym umysłowo'” (*W rejony mroku*, s. 63) pozostaje bez odsyłacza.

Przy okazji trudno nie zauważyć, że w przypadku autorów antycznych Pan dr Hajduk podaje lokalizację w przekładach, co jest nie tylko wbrew zasadom obowiązującym wśród klasyków, ale dowodzi także korzystania z tłumaczeń, a nie z oryginału (np. *W rejony mroku* s. 57, przypis 7; s.

101, przyp. 13; s. 114, przyp. 15 i 16). Jeśli zaś chodzi o *Listy* Pliniusza Młodszeo, to tutaj lokalizacja jest zgodna z zasadami (*W rejony mroku*, s. 197-199).

Modyfikowanie cudzych przekładów

Pan dr Hajduk często przywołuje dzieła antyczne, ale nigdy w oryginale, zawsze w przekładzie i to nie swoim własnym. Oczywiście, trudno czynić z tego zarzut, ale jako filolog klasyczny, na dodatek uznany tłumacz (Kawafisa), miałby doskonałą okazję do zaprezentowania swoich kompetencji, stanowiących też podstawę interpretacji. Kwestię tę podnoszę głównie dlatego, że Habilitant zapewne miał kłopot, jaki mają wszyscy badacze antyku, polegający na nieprzystawalności istniejącego przekładu do potrzeb konkretnego dyskursu naukowego. W takich sytuacjach zwykle dokonuje się własnego tłumaczenia, by wyeksponować istotne cechy tekstu ważne dla omawianego zagadnienia (zob. Atenajos, *Uczta mędrcoo*, Przełożyli, wstępem i komentarzem opatrzyli Krystyna Bartol i Jerzy Danielewicz, Poznań 2010, s. 62). Tymczasem Pan dr Hajduk korzysta z istniejących przekładów, ale „niejednokrotnie” je modyfikuje, o czym informuje w przypisie (*W rejony mroku*, s. 30, przyp. 4). Pomijam już niestosowność przerabiania cudzego przekładu, ale upominam się przynajmniej o zaznaczanie miejsc, w których Pan dr Hajduk wprowadza własne „modyfikacje”; i o informację, na czym te „modyfikacje” polegają. Naprawdę trudno zrozumieć, dlaczego w takich sytuacjach Autor nie pokusił się o własny przekład.

Wobec powyższych zastrzeżeń trudno uznać serię trzech książek, opatrzonych wspólnym tytułem *Hellada i Roma na wygnaniu*, za poważny wkład w rozwój dyscypliny. Wątpliwości budzi już samo ustalenie, czy są to publikacje o charakterze naukowym.

Ocena osiągnięć organizacyjnych i dydaktycznych

Osiągnięcia organizacyjne i dydaktyczne Habilitanta zasługują na wysoką ocenę.

Pan dr Hajduk od czasów studiów doktoranckich prowadzi zajęcia dydaktyczne i zgodnie z Jego oświadczeniem w dokumentacji habilitacyjnej jest wysoko oceniany przez studentów i pracowników IFK UJ. Był już recenzentem jednej pracy licencjackiej, a obecnie pełni funkcję promotora pomocniczego w przewodzie doktorskim z zakresu indologii (służy wsparciem w zakresie teorii literatury).

Na duże uznanie zasługuje współpraca Pana dra Hajduka z otoczeniem. Aktywnie działa w Krynickim Uniwersytecie Otwartym, w Stowarzyszeniu Kulturalno-Edukacyjnym „Kolegium Gdańskie”, w Kolegium Europy Wschodniej im. Jana Nowaka-Jeziorańskiego, w Bibliotece Kraków, w Krakowskim Biurze Festiwalowym, w instytucji Kraków Miasto Literatury UNESCO, w Fundacji „Poemat” oraz w Ośrodku „Pogranicze – sztuk, kultur, narodów”.

Konkluzja

Oceniając dorobek Pana dra Jacka Hajduka, stwierdzam, że między uzyskaniem stopnia doktora a wszczęciem postępowania habilitacyjnego nastąpił niewątpliwie wzrost ilościowy Jego publikacji, ale seria trzech książek, opatrzonych wspólnym tytułem *Hellada i Roma na wygnaniu. Tradycja antyczna w polskiej eseistyce emigracyjnej XX wieku* (Jerzy Stempowski, Gustaw Herling-Grudziński, Stanisław Vincenz) przedstawiona jako główne osiągnięcie nie stanowi istotnego wkładu w rozwój dyscypliny. Biorąc pod uwagę całokształt dokonań badawczych, dydaktycznych i organizacyjnych, uważam, że dorobek Pana dra Jacka Hajduka nie może stanowić podstawy do ubiegania się o stopień naukowy doktora habilitowanego. Wnoszę zatem o odstąpienie od dalszych etapów przewodu habilitacyjnego.

Poznań, 15 lutego 2021



/Ewa Skwara/